

MAŁOLETNIIE RODZICIELSTWO JAKO PROBLEM PSYCHOSPOŁECZNY

Grażyna Mikołajczyk-Lerman
Uniwersytet Łódzki

WPROWADZENIE

Podobnie jak w krajach UE¹ (Berthoud, Robson 2001; Holmlund 2004, Robinson 2002) oraz w Stanach Zjednoczonych (National Campaign to Prevent Teen Pregnancy 2003), tak i w Polsce² obniża się natężenie urodzeń w zbiorowości nastolatków. Pomimo tych nastrajających optymistycznie statystyk, problem wydaje się być bardzo istotny, gdyż ta nietypowa sytuacja, w której mogą znaleźć się młodzi ludzie, często kładzie się długim cieniem na ich późniejszym życiu. Konsekwencje macierzyństwa w okresie dorastania mogą stać się także szczególnie dolegliwe dla dziecka urodzonego przez nieletnią matkę. Jest oczywiste, iż gdyby więcej dzieci rodziło się wśród tych rodziców, którzy są gotowi, przygotowani i zdolni do wychowania dziecka, sprawowania nad nim opieki, to pozwoliłoby zapobiec wielu dramatycznym, począwszy od szkolnych niepowodzeń aż po popadanie w biedę. Rozpatrując te podstawowe korzyści zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym uznać można za konieczne przygotowanie systemowych rozwiązań w tej ważkiej kwestii, jaką jest małeletnie rodzicielstwo i jego konsekwencje.

Artykuł podejmuje próbę analizy przyczyn zjawiska małeletniego rodzicielstwa oraz wskazuje na istotne rozwiązania tego problemu, tak aby o ile to możliwe, zminimalizować niepożądane konsekwencje zaistniałego czynu w kontekście indywidualnym i społecznym. Ilustracją do tych rozważań stanowić będzie analiza przypadku małeletniego ojcostwa, co jest swoistym paradoksem w tej sytuacji, ale stanowić może przykład na to, jak ważne jest, aby bliżej przyjrzeć się sytuacji młodego ojca i jego potencjalnych możliwości do ponoszenia współodpowiedzialności za nowo narodzone dziecko.

MAŁOLETNIIE RODZICIELSTWO – WIELOASPEKTOWY KONTEKST PRZYCZYN ZJAWISKA

Młodość – zarówno w kategoriach biologicznych, jak i społecznych – stanowi niewątpliwie proces osadzony w realiach historyczno-kulturowych. K. Koseła (1999, s. 254) zauważa, iż badania antropologów porównujących rozmaite przedindustrialne społeczeństwa i wyszukujących stałe prawidłowości wieku młodzieńczego przekonują, że swoisty etap dorastania (lat młodzieńczego między dzieciństwem i dorosłością) był powszechny i nie jest związany z przemysłowym charakterem społeczeństwa. Zróżnicowany niewątpliwie jest jednak czas trwania tego stanu przejściowego i od połowy XIX stulecia okres dorastania nieustannie się wydłuża (Koseła 1999, s. 253–254).

Odwołując się do porównań historycznych w aspekcie zmian psychofizycznych okresu dorastania, można stwierdzić, że aktualnie pokwitanie zaczyna się dużo wcześniej niż u dawniejszych pokoleń, dokonuje się w krótszym czasie i przebiega niezwykle gwałtownie. Wiele wskazuje na to, że rozwój fizyczny przyspieszony został w wyniku polepszenia się warunków życia. Wpłynęło na to m.in. lepsze odżywianie się, brak konieczności pracy dzieci i związanego z tym wysiłku oraz lepsze warunki mieszkaniowe (Tillmann 1996, s. 176).

Obniża się wiek osiągnięcia dojrzałości płciowej (obecnie następuje ona przeciętnie sześć lat wcześniej). Dobre odżywianie w okresie prenatalnym i w czasie dzieciństwa sprawia, że rozwój ciała znacznie wyprzedza rozwój umysłu, powodując napięcie: dośrodek ciała – niedorośli umysł (Koseła 1999, s. 253).

Wymienione dysproporcje stanowią podwaliny do zaburzeń w procesie dojrzewania biologicznego. Tym samym dojrzałość biologiczna nie jest równoznaczna z dojrzałością społeczną. Na podstawie wyników badań (Futyma 2002) można stwierdzić, iż różna

jest hierarchia potrzeb badanych młodych ludzi w wieku 17–18 lat. Ma to związek z różnicą płci, z indywidualnymi różnicami w procesie dojrzewania, z różnymi zainteresowaniami oraz czynnikami społeczno-demograficznymi. Niewątpliwie jednak najbardziej atrakcyjną potrzebą wśród dorastających młodych ludzi, znajdujących się w końcowym okresie adolescencji, jest potrzeba seksualna.

Mówiąc o młodości jako kategorii socjologicznej istotne jest pojęcie społecznego „muratorium” – odroczenia: po okresie pokwitania dorastające osoby są dojrzałe seksualnie, ale nie podlegają jeszcze prawom i obowiązkom przyznawanym osobie uchodzącej za całkowicie dorosłą. Odroczone jest głównie odpowiedzialność, wiążąca się z utrzymaniem się w sensie finansowym. W tym okresie chłopcy i dziewczęta znajdują się przeważnie w instytucjach oświatowych, w których przygotowują się do dorosłości. Odroczone jest również odpowiedzialność, która związana jest z założeniem własnej rodziny i opiekowaniem się własnymi dziećmi. Dorastającym osobom daje się jednocześnie możliwość eksperymentowania co do sposobu zachowywania się, kontaktów towarzyskich i przekonań po to, aby mogły znaleźć własne miejsce w życiu. Z „muratorium” związane są jednak pewne społeczne wymagania, którym młodzież musi się podporządkować, a chodzi tu zarówno o stopniowe odrywanie się od domu rodzinnego, jak i o wybór drogi kształcenia i zawodu, trzeba też opanować rolę płciową oraz spełnić wymagania dotyczące osiągnięć stawianych przez szkołę (Tillmann 1996, s. 177–178).

Młodość jako „muratorium” jest wprawdzie, z jednej strony, czymś w rodzaju przestrzeni ochronnej dającej szansę na znalezienie swojego miejsca w życiu i wypróbowanie siebie samego, z drugiej zaś wymaga się od młodzieży sprostanania zadaniom o największym znaczeniu dla jednostki (Zinnecker 1985 za: Tillmann 1996).

Wcześniejse dojrzewanie biologiczne pociąga za sobą wcześniejszą inicjację seksualną, gdyż nastolatki postrzegają siebie wzajemnie jako obiekty seksualne. Współcześnie wszechogarniająca kultura dorosłości jako dominująca przyzwala na propagowanie zachowań sprzyjających wcześniejszej inicjacji seksualnej, a niekiedy nawet odbieranej jako presji do podjęcia tej aktywności. Ekspozycja ciała i nagości w środkach masowego przekazu stanowią dla młodzieży wzorce społeczne kształtujące ich postawy i opinie. Wśród młodych ludzi często podejmowanie wczesnego współżycia wynika raczej z niedojrzałej osobowości i mentalności nastolatka (bodźcem stają się wówczas ciekawość, moda, presja grupy, a nie rzeczywiste potrzeby seksualne czy miłość) oraz z zaburzeń związków uczuciowych w rodzinie pochodzenia (Kornas-Bielea 2001).

Życie seksualne bywa często inicjowane przez niepełnoletnie dziewczyny bez zaangażowania emocjonalnego wobec swego partnera, w ramach krótkotrwałych i nieraz przypadkowych kontaktów (np. na dyskotecę). Sprzyja temu lansowana w mediach tolerancja wobec żywiołowego seksu, innowacji i swobód seksualnych.

Prezentowane dane o niepełnoletnich dziewczętach, które miały wejść w rolę macierzyńską, świadczą o braku ich gotowości do tworzenia tej roli. Niesamodzielność życiowa była niewątpliwie źródłem trudności w zapewnieniu dziecku należytych warunków rozwoju. Rodzice tych dziewcząt być może zlagodzili w znacznej mierze te trudności, ale kosztem dużego wysiłku i wyrzeczeń. Najbardziej jednak newralgicznym problemem macierzyństwa tych dziewcząt była w zdecydowanej większości ich **niedojrzałość psychiczna** do roli kobiety i matki, brak stabilizacji emocjonalnej i poczucie osamotnienia. Większość z nich weszła samotnie w swoje macierzyństwo, bez szans na stworzenie z ojcem dziecka szczęśliwej rodziny (Maciarz 2004, s. 33).

Można stwierdzić, że o ile tzw. burza hormonów stanowi przyczynę do rozpoczęcia współżycia wśród nastolatków, to jednak na równi albo w o wiele większym stopniu przyczyną są czynniki psychospołeczne: rodzina, grupa rówieśnicza (Miller, Moore 1990).

Głównym problemem nastolatków są: relacje z innymi, z rodzicami, nauczycielami i rówieśnikami, wygląd zewnętrzny i interesujący sposób spędzania czasu wolnego. Przedwczesna aktywność seksualna jest więc wyrazem nie tyle napięć wynikłych z burzy hormonalnej, ile z konfliktów powstałych w kontaktach z rodzicami i dorosłymi osobami znaczącymi oraz w układach koleżeńskich, z problemów szkolnych i egzystencjalno-moralnych. Podjęcie współżycia seksualnego jest przede wszystkim formą ucieczki przed negatywnymi doświadczeniami emocjonalnymi, którym sprzyja wiele czynników osobowościowych, rodzinnych i sytuacyjnych (Kornas-Biela 2000, s. 325–326).

Istotną rolę odgrywa niewątpliwie sytuacja społeczno-ekonomiczna rodziny, która w swoisty sposób formuje przedpole do zachowań prowadzących do podjęcia współżycia seksualnego i niepożądanego ciąży.

Pewne warunki sprzyjające wczesnej inicjacji seksualnej i niechcianej ciąży to między innymi środowiska zmarginalizowane i patologiczne (Miller, Moore 1990; Warzywoda-Kruszyńska 2001). Nastolatki z takich środowisk częściej zachodzą w ciążę, szukając ciepła i wsparcia poza domem, a przy tym nie mając żadnej wiedzy na temat antykoncepcji czy funkcjonowania całego organizmu. Często wiążą się one z partnerami z takich samych środowisk, którzy nie gwarantują im żadnego zabezpieczenia, a co więcej – mają już za sobą początki kariery kryminalnej.

Małoletni ojcowie częściej pochodzą ze środowisk o niższym statusie ekonomicznym i społecznym, jak również, dysfunkcyjnych, o wysokim ryzyku zachowań dewiacyjnych (Spivak, Weitzman 1987 za: Kornas-Biela 2001, s. 330). Młodzież z rodzin o niskim statusie społecznym narażona jest w niektórych grupach koleżeńskich na to, że nie mogąc zaimponować rówieśnikom dobrami konsumpcyjnymi, może zdobyć ich uznanie poprzez wykazanie się „dorobkiem” przeżyć seksualnych. Terenem rywalizacji rówieśniczej dla nich może stać się wtedy sfera odniesień seksualnych. Bogactwo takich doświadczeń ma nobilitować daną osobę w jej oczach oraz grupy, do której ona należy.

Poza tym rodzice nisko sytuowani materialnie lub o niskim wykształceniu nie są w stanie zagwarantować możliwości osobistego rozwoju i twórczego spędzania czasu wolnego swoim dorastającym dzieciom. Aktywność seksualna natomiast jest łatwym środkiem dostarczającym bodźców, likwidującym monotonię i nudę życia, jest namiastką tego, co dałoby rozwijanie zainteresowań i hobby. Nastolatki aktywne seksualnie skarżą się na brak planowanych i ciekawych zajęć pozalekcyjnych oraz przyziemne obowiązki odbierane jako „nudne”, a jedynie dostępną dla nich rozrywką jest wielogodzinne oglądanie telewizji (Pete, DeSantis 1990 za: Kornas-Biela 2001, s. 330). Powstaje więc błędne koło: niski status społeczny obniża możliwości osobistego rozwoju, a to prowadzi do zaniku wyższych aspiracji życiowych oraz rozgoryczenia i frustracji, co znajduje wyraz w zachowaniach dewiacyjnych, w swobodzie seksualnej i łączy się z częstą zmianą partnerów, a to sprzyja przedwczesnemu rodzicielstwu.

Szczególną sytuację stworzyła także reforma oświaty, przyspieszająca wejście do „przedsionka” dorosłości, jakim stało się gimnazjum. Skumulowanie problemów dorastania fizycznie na jednej płaszczyźnie spowodowało także niewątpliwie nawarstwienie negatywnych konsekwencji rówieśniczych relacji. Trudności wieku dorastania wydają się nie mieć w tych placówkach punktów odniesienia innych niż tylko rówieśnicze. Nie ma innych grup wieku, których obecność mogłaby wyzwolić zachowania i emocje odmiennego typu, np. poczucie odpowiedzialności za własne zachowanie wobec młodszych. Z drugiej zaś strony stosunkowo krótki czas przebywania w gimnazjum nie ułatwia nawiązywania bliższych kontaktów i znajomości, a niewątpliwie poprzedzony jest i zakończony stresem wynikającym z konieczności przystosowania

się do większej ilości zasad i reguł w każdej z nowych placówek, z którymi współczesny uczeń ma do czynienia.

W obliczu tych niewątpliwych przemian w procesie dojrzewania widoczny jest brak odzewu szkoły i rodziców na zaistniałe problemy. Najbardziej dolegliwy wydaje się być niedostatek środków adekwatnych do współczesnych przemian. Szczególnie problemem jest zbyt późne wchodzenie z programem uświadamiającym młodzież o zakresie zachowań seksualnych i ich konsekwencji, co jest efektem niedostosowania treści podręczników i programu nauczania do wieku i stopnia rozwoju uczniów. Ponad 61% badanych uważa, że zagadnienia poruszane na lekcjach przez nauczycieli były zbyt infantylne, np. w liceach omawiano tematy, którymi uczniowie tak naprawdę zainteresowani byli w gimnazjach (Grodzki 2002).

Młodzież oczekiwała pogodzenia się pedagogów z faktem i nie ocenianie tego, że spora część pełnoletniej młodzieży szkolnej jest już aktywna seksualnie (31% uczniów czuło się dotkniętych uwagami nauczycieli na temat niemoralnego prowadzenia się) (Grodzki 2002).

Z doniesień badawczych ewidentnie wynika, iż szkolna edukacja faktycznie nie bierze dziś odpowiedzialności za wychowanie seksualne młodzieży, gdyż ono w ogóle nie istnieje, albo też jest bardzo ograniczone (Grodzki 2002). Brak merytorycznej edukacji seksualnej na odpowiednio wysokim poziomie prowadzi do wzrostu istotnych zagrożeń zarówno w skali jednostkowej, jak i społecznej. Brak rzetelnej wiedzy o ludzkim seksualizmie nie rzadko skutkuje u młodych ludzi nie tylko niepożądaną ciążą, ale i dysfunkcjami seksualnymi na tle nerwicowym. W wielu szkołach w ogóle nie prowadzi się zajęć z zakresu wychowania seksualnego. W niektórych edukację seksualną sprowadza się w praktyce wyłącznie do jednorazowych prelekcji o profilaktyce AIDS. Ponadto nauczyciele z reguły preferują klasyczne metody lekcyjne (jest to zazwyczaj forma wykładu bez elementów interaktywnych), co nie sprzyja dobrym, otwartym kontaktom z młodzieżą. Istniejące, zatwierdzone przez MEN, podręczniki i materiały dydaktyczne są wprawdzie wykorzystywane, ale negatywnie oceniane przez nauczycieli, którzy i tak najczęściej posługują się zgromadzonymi przez siebie pomocami (Grodzki 2002).

Najistotniejsze w życiu badanych nastolatków źródła informacji o seksie, to w kolejności: książki uświadamiające, rówieśnicy, publikacje prasowe, rodzice (głównie dla dziewcząt), partner inicjacji seksualnej. Rola szkoły dostrzegło zaledwie 9% młodzieży. Ponad 54% badanych uważa, że zajęć z edukacji seksualnej nie powinni prowadzić nauczyciele np. biologii, czy jeszcze gorzej oceniani katecheci, lecz osoby spoza szkoły – najlepiej seksuolodzy. Nowym i coraz powszechniej dostępnym źródłem wiedzy o seksie staje się dziś Internet – głównie dla chłopców (Grodzki 2002).

Badacze są skłonni twierdzić, iż na przykład znając płeć, wiek nastolatka, religijność, wagę przywiązywaną do osiągnięć szkolnych, potrzebę niezależności i stopień pobłażliwości dla zachowań przekraczających normy można dokładnie przewidzieć, czy w ciągu najbliższego roku nastolatek rozpocznie życie płciowe (Koseła 1999, s. 258).

Należy podkreślić, że wśród czynników różnicujących zachowania w sferze seksualnej młodzieży w Polsce najbardziej znaczącą rolę odgrywa system wartości i norm wynikający z przekonań i życia religijnego młodzieży. Osoby młode, dla których religia ma duże znaczenie, później podejmują współżycie, a odsetek z takim doświadczeniem jest zdecydowanie mniejszy niż wśród pozostałych (Wróblewska 2006).

ZJAWISKO MAŁOLETNIEGO RODZICIELSTWA I JEGO KONSEKWENCJE W ASPEKcie INDYWIDUALNYM I SPOŁECZNYM

Badania przeprowadzone wśród dorosłych już matek, które doświadczyły nieletniego macierzyństwa, jednoznacznie wskazują na to, że ich sytuacja społeczno-ekonomiczna jest zdecydowanie gorsza niż tych kobiet, które we wczesnej młodości nie zostały

matkami (Goldman i in. 2004; Olausson i in. 2001). Są one przede wszystkim mniej atrakcyjne na rynku pracy z uwagi na brak wykształcenia i przygotowania zawodowego z racji przerwania edukacji (Chevalier, Viitanen 2000).

Jedną z bardziej „dolegliwych” i najbardziej odczuwanych konsekwencji macierzyństwa wśród osób nieletnich jest utrata możliwości korzystania z „dobrodziejstw młodości”, co najczęściej oznacza zbyt szybkie przejście do dorosłości z pominięciem pewnego etapu życia. Według Eriksona, adolescencja to okres w rozwoju, w którym jednostka poszukuje swojej tożsamości (Erikson 1968 za: Birch, Malim 1997). Skutkiem niepowodzenia w osiągnięciu poczucia mocnej, satysfakcjonującej i trwałej tożsamości jest rozproszenie ról albo poczucie dezorientacji co do tego, czym lub kim się jest. Nastolatek musi zacząć „na serio” odgrywać rolę rodzica z pełnym zaangażowaniem, zanim wypróbował innych ról życiowych w celu ukształtowania trwałych postaw i wartości. Wyrwanie tego okresu z życia młodych to niepowetowana strata w zdobywaniu doświadczeń. Jeżeli dawniej można było opisać „młodość” jako okres życia o trwałym statusie oraz o wyraźnym początku i końcu, to dzisiaj znajdujemy coraz bardziej zróżnicowane drogi życiowe w fazie młodości.

Biorąc pod uwagę „pluralizację” wieku młodzieńczego (Fuchs-Heinritz, Kruger 1991 za: Tillmann 1996) we współczesności, to powoduje to zamknięcie dla osób uwikłanych we wczesne rodzicielstwo korzystania z tych zróżnicowanych perspektyw, które stoją przed młodzieżą w wieku pokwitania.

Wyniki badań G. Fluderskiej i J. Werbanowskiej *Planowanie startu życiowego przez młodzież* (1997), przeprowadzonych wśród uczniów szkół ponadpodstawowych, mogą wskazywać, że praca staje się niezbędnym warunkiem założenia rodziny, pierwszym ważnym ogniwem startu życiowego (najpierw praca, a potem rodzina, a nie odwrotnie), a zarazem miernikiem tego, czy jest się „kims”. Jeden z uczniów określa to w ten sposób: *Najpierw to trzeba się dobrze ustawić. Najpierw trzeba mieć stałą pracę. Pracę przede wszystkim. Utrzymać tą rodzinę, no i mieszkanie. Znaczą... czy nas stać po prostu na to. Bo tak, co z tego, że urodzi mi się dwoje dzieci, a ja bez finansów.*

Podobnie wypowiada się inny z uczniów: *Trzeba przynajmniej mieć te fundusze, żeby to dziecko miało warunki, gdzie mieszkać, żebyśmy mieli warunki, żeby je wykarmić. Tak, żeby wiesz (...) że nie można mu dać wszystkiego do jedzenia, bo to kosztuje.* (Fluderska 1997, s. 25)

W obliczu takich zapatrywań i deklaracji pojawienie się w życiu tych młodych ludzi wczesnej ciąży może powodować u nich frustracje i poczucie niespełnienia. (...) *A poza tym, to w sensie psychicznym trzeba dojrzeć, nie wiem, czy teraz którykolwiek z nas byłby zdolny założyć rodzinę, mieć żonę i utrzymać to wszystko – powątpiewa uczeń technikum* (Fluderska 1997, s. 26).

W obliczu tego, że pojęcie życia rodzinnego wywalało skrajzenia z obowiązkami i rutyną codziennych czynności, pojawiał się lęk przed przymusem wynikającym z pełnienia rodzinnych ról. W myśleniu o małżeństwie i rodzinie rzadko pojawiały się takie słowa jak radość czy szczęście. We wszystkich szkołach (liceum ogólnokształcące, technikum, zasadnicza szkoła zawodowa) za najodpowiedniejszy wiek do zakładania rodziny uznano lata między 25. a 30. rokiem życia. Te wyobrażenia zdecydowanie nie przystają do rzeczywistości „nastolatki z dzieckiem”. Żal, stracone złudzenia i zamknięcie wszystkich dróg rozwoju i realizacji – tak może wyglądać scenariusz „tych młodych z dzieckiem”. Nie ma już raczej szans, żeby „sobie po prostu pożyć, zabawić się w gronie rówieśników”.

Podobnie w badaniu Aleksandry Maciarz (2004) wszystkie badane uczennice gimnazjum przyznały, że wśród planów na najbliższe 10 lat swojego życia najistotniejsze (pierwsze miejsce wśród wskazań) jest zdobycie wykształcenia. Niewiele z tych dziewcząt chce w tym okresie, czyli do 25.–26. roku życia, założyć rodzinę i mieć dzieci. Może to świadczyć o zdecydowanym dążeniu dorastających dziewcząt do samorozwoju i zdobyciu samodzielności.

Nie chcą one zbyt wczesnie wchodzić w rolę żon i matek. Pragną pierwsze lata młodości poświęcić edukacji, rozwojowi własnych uzdolnień i zainteresowań oraz usamodzielnieniu się (Maciarz 2004, s. 69).

W obliczu przytoczonych wypowiedzi można by wnioskować, że im większe aspiracje w zakresie edukacji i osiągania pozycji społecznej posiadają młodzi ludzie, tym trudniejsze może być pogodzenie się z chwilową bądź stałą utratą tych możliwości rozwojowych w przypadku zbyt wczesnego rodzicielstwa. Wzrasta prawdopodobieństwo samotnego macierzyństwa wśród tych kobiet, które były małoletnimi matkami (Danziger, Radin 1990). Wiodące staje się rozminięcie oczekiwań i nadziei matrymonialnych z rzeczywistością. Jak podaje raport *Teenage motherhood and marriage* (2003), wiele młodych matek ma wysoce nierealistyczne oczekiwania co do potencjalnego zamążpójścia. Mianowicie, prawie 1/3 rodzających nastolatek twierdzi, że „na pewno” poślubi biologicznego ojca ich dziecka, 23% zaś uważa, że ich szanse na poślubienie są „dobre”. W rzeczywistości jednak tylko niecałe 8% nastoletnich matek wychodzi za mąż za ojca ich dziecka w przeciągu roku. Często bywa tak, że małoletnie macierzyństwo redukuje szansę na zamążpójście tych dziewcząt kiedykolwiek.

Z drugiej zaś strony wśród tych nastolatek, którzy zawarli małżeństwo z powodu ciąży, wzrasta ryzyko rozwodu, szczególnie dotyczy to małżeństw zawartych przed 17. rokiem życia (Wróblewska 1996 za: Kornas-Biela 2001, s. 340). Niezależnie matki są w większym stopniu narażone na ryzyko popadnięcia w biedę. Kobiety, które urodziły będąc nastolatkami, mają niższy poziom wykształcenia, niższe dochody i są często skazane na pomoc opieki społecznej.

Nie bez znaczenia są też konsekwencje dla dzieci nieletnich matek zarówno w okresie ciąży i porodu, wczesnych lat dzieciństwa, jak też w ich dorosłym już życiu. Liczne badania dokumentują fakt, iż wśród małoletnich matek częściej niż u dorosłych kobiet rodzą się dzieci z niższą wagą urodzeniową, występuje większa śmiertelność okołoporodowa oraz większe ryzyko wystąpienia wad rozwojowych, dzieci te są częściej hospitalizowane we wczesnym okresie rozwojowym, szczególnie matek, które nie ukończyły 16 lat (Robinson 2002). Badania wskazują, że dzieci małoletnich matek często w większym stopniu niż ich rówieśnicy są zagrożone trudnościami w rozwoju fizyczno-emocjonalnym czy też kłopotami w szkole (Dubov, Luster 1990). W przypadku młodszych dzieci te różnice na niekorzyść dzieci urodzonych przez nieletnie matki są w większym stopniu zauważalne wśród chłopców niż dziewcząt. Chłopcy są bardziej częściej zachowują się agresywnie i częściej tracą panowanie w porównaniu ze swymi rówieśnikami, będącymi synami dorosłych matek (Corsaro 2005, s. 274).

W okresie dorastania dzieci tych młodych rodziców już same jako nastolatki w „trudnym wieku” obarczone są dużym ryzykiem dziedziczenia biedy, statusu biednego, a co za tym idzie ich niższy poziom edukacji, współwystępujące z tym problemy środowiskowe mogą przyczynić się do wczesnej inicjacji seksualnej, bycia małoletnim rodzicem, a później dziedziczenie statusu „przywiązania do opieki społecznej”.

„DZIECI RODZĄ DZIECI” I CO DALEJ?

Wyniki licznych badań wskazują, że bardzo wczesne macierzyństwo nie sprzyja ani młodej matce, ani też rodzonemu przez nią dziecku, toteż należałoby zadbać o właściwe przygotowywanie dzieci i młodzieży do odpowiedzialnego macierzyństwa i ojcostwa. W sytuacji jednak, gdy rodzicielstwo pojawia się w wieku nastoletnim, w pierwszym rzędzie trzeba zadbać o umożliwienie realizacji obowiązku szkolnego (np. w trybie indywidualnego nauczania), aby umożliwić młodej matce uzyskanie wykształcenia, a w konsekwencji zdobycie kwalifikacji i podjęcie zatrudnienia w celu utrzymania siebie i dziecka. Naczelnym celem podjęcia działań adekwatnych w zaistniałej sytuacji powinno stać się uniemożliwienie trajektorii: młodociana matka – brak wykształcenia – brak pracy – uzależ-

nienie od opieki społecznej – dorastająca córka doświadcza tego samego i też staje się nieletnią matką.

Ustabilizowana pozycja młodej matki (głównie w kategoriach ekonomicznych i psychospołecznych) może zmniejszyć prawdopodobieństwo odrzucenia dziecka przez młodą matkę. Istotnym czynnikiem szeroko rozumianej stabilizacji jest niewątpliwie pomoc ze strony rodzin pochodzenia. W badaniach znajduje potwierdzenie hipoteza, że zamieszkiwanie w gospodarstwie wielorodzinnym wpływa istotnie i dodatnio na prawdopodobieństwo podjęcia pracy przez samotną matkę (Cieciąg, Raclaw-Markowska 2001). Wsparcie rodziny pochodzenia wpływa korzystnie na stan psychiczny i fizyczny młodej ciężarnej, a później matki oraz jej dziecka.

Wśród syndromu cech typowych dla bezdomnych samotnych matek przebywających w schroniskach należy wymienić takie cechy, jak: młody wiek, urodzenie nieślubnego dziecka, brak oparcia ze strony partnera i rodziny połączony często z dysfunkcją rodziny pochodzenia, niski poziom wykształcenia i brak kwalifikacji zawodowych, a co za tym idzie – bezrobocie i wiążący się z tym niedostatek środków do życia, a w końcu deficyt mieszkania, co stanowi bezpośrednią przyczynę znalezienia się w schronisku. Odrzucenie przez rodzinę pochodzenia to często w przypadku małoletniej utrata ostatniej szansy na wyrwanie się z „zakłętą kręgą” dotychczasowych zdarzeń. Położenie tych kobiet jest zatem bardzo trudne, a sytuację komplikuje fakt, że ciężą na nich obowiązki macierzyńskie, do których wypełniania często nie są przygotowane. I w tym także nie mogą liczyć na wsparcie czy pomoc swoich najbliższych. *Współwystępowanie tyłu niekorzystnych zjawisk wydaje się tym bardziej niebezpieczne, że upośledza sytuację dzieci i stanowi poważne zagrożenie dla ich socjalizacji (przejmowanie negatywnych wzorów zachowań i dzieżczenie niskiego statusu)* (Mąkosza 2001, s. 274).

ANALIZA PRZYPADKU SAMOTNEGO OJCOSTWA – FENOMEN DOJRZAŁOŚCI WIEKU MŁODZIENIECZEGO

Brak jest statystyk odnoszących się do małoletnich ojców – wszelkie obliczenia dotyczące rodzicielstwa nastolatków przeprowadza się w odniesieniu do wieku matki. Opracowania dotyczące psychospołecznych aspektów rodzicielstwa w tej grupie wieku podejmują problemy sytuacji, w jakich znalazła się dziewczyna po poczęciu dziecka, a nie jego ojciec. *Wynika to z faktu, że trudno dotrzeć do ojca, bo często znika on z pola widzenia po poczęciu dziecka lub matka dziecka nie chce ujawnić jego danych personalnych. Poza tym zdarza się, że nie wie ona, kto jest ojcem dziecka* (Kornas-Biela 2001, s. 323).

Na tym tle cokolwiek „egzotycznie” przedstawia się historia chłopaka, który został ojcem mając 16 lat, a mając lat 18 samotnym ojcem. *Byłem ja, dziecko i świat, z którym nie bardzo potrafiłem sobie poradzić. Dzień po dniu uczyłem się dorosłego życia, będąc dzieckiem i mając dziecko* (Harasimowicz 2004). Z perspektywy czasu zauważył, że metody człowieka nie jest w stanie sam sobie poradzić z wszystkimi problemami powstałymi w tej nietypowej dla nastolatka sytuacji. I właśnie dlatego wraz z grupą przyjaciół, którzy przez kilkanaście lat mieli możliwość obserwowania jego zmagania, postanowił stworzyć instytucję pomocową, która będzie służyła pomocą młodym ludziom spodziewającym się lub już wychowującym dzieci. Jego intencją było ukazanie tego zjawiska oczami „prostego” chłopaka wychowanego na słupek blokowisku. Pomysł na to całe przedsięwzięcie wziął się przede wszystkim z tego, że kilkanaście lat temu, kiedy on sam został ojcem, tak naprawdę nie było nikogo, kto potrafiłby mu pomóc. Jedynym pomysłem rozwiązaniem problemu było zabranie mu dziecka. Do niewielu ludzi docierało, że on chce być ze swoim dzieckiem i że poradzi sobie z zaistniałą sytuacją.

Z perspektywy czasu ten dzisiaj 33-letni człowiek dokonuje bilansu zysków i strat ówczesnych zdarzeń i ocenia swoje życie przez pryzmat wówczas podjętych decyzji. Niewątpliwie postanowienie wychowywania syna wiązało się z wyrzeczeniami dotyczącymi codziennego życia nastolatka, chociażby to, że jego rówieśnicy

niczym nie skrupowani uczestniczyli w wielu imprezach, podczas gdy on musiał zajmować się dzieckiem. Jego dotychczasowe, beztroskie życie zamieniło się w żmudną i odpowiedzialną drogę, której kres był trudny do przewidzenia. Niewątpliwie brak partnerki w borykaniu się z codziennymi trudnościami był wówczas jednym z ważniejszych problemów dla młodego ojca, teraz zaś najistotniejsze stały się relacje z synem, jego oczekiwania i pretensje.

Myślą, która przyświecała temu młodemu człowiekowi, była konieczność pomocy innym w takiej sytuacji. Widząc ich trudy i bezradność w tym niecodziennym położeniu oraz brak instytucjonalnego wsparcia, nie umie on przejść obojętnie obok tych, którzy tak jak on kiedyś potrzebują pomocy. Według niego instytucja pomocy małoletnim rodzicom ma polegać nie na tym, by pochwalać ich zachowania i stwarzać im cieplarniane warunki, ale na tym, by mieli możliwość zorganizowania sobie i swojemu dziecku życia w godziwych warunkach. Ważne jest również to, kim są ci ludzie, którzy decydują się ponosić konsekwencje swoich nie do końca przemyślanych czynów, jakie czynniki powodują, że młodzi ludzie obarczają się obowiązkami, które w obecnych czasach przerastają często ludzi dorosłych.

Stowarzyszenie Pomocy Nieletnim Rodzicom⁴ powstało na początku 2004 r. jako konsekwencja własnych doświadczeń, przemyśleń i chęci wsparcia tych, którzy borykają się aktualnie z tym problemem. Założycielami organizacji są osoby związane ze środowiskiem Szklarskiej Poręby i jej okolic, którym zagadnienia nieletniego macierzyństwa nie są obce, bądź to ze względu na własne wcześniejsze doświadczenia, bądź na dużą wrażliwość społeczną. Z przeprowadzonego przez nich rozeznania i obserwacji wynika, że problemem tym nie zajmuje się w Polsce żadna instytucja ani organizacja społeczna, a zjawisko nie jest wcale marginalne.

W statucie Stowarzyszenia Pomocy Nieletnim Rodzicom czytamy, iż do zadań priorytetowych przy tworzeniu spójnego systemu pomocy nieletnim rodzicom i ich dzieciom należy zaliczyć stworzenie systemu pomocy socjalnej. Młodzi ludzie, którzy zostają rodzicami, praktycznie nie mają szans, by samodzielnie móc utrzymać siebie samego oraz dziecko. W sytuacji, kiedy nie mogą liczyć na wsparcie rodziny, ich położenie staje się wręcz katastroficzne. *Znane są nam przypadki, gdy tacy rodzice w celu utrzymania swoich dzieci wchodzi na drogę przestępczą (prostyucja, narkotyki). Nie dzieje się tak dlatego, że są zdemoralizowani, lecz z powodu braku jakiegokolwiek alternatywy. System opieki socjalnej w Polsce wyklucza samodzielne korzystanie z różnych zasiłków młodocianym rodzicom (zasiłki są kierowane do rąk opiekunów prawnych tych rodziców, co nie zawsze przynosi pożądane efekty).*

Pomysłem założycieli Stowarzyszenia jest stworzenie alternatywnego systemu pomocy, która nie uzależnia i jest kierowana tam, gdzie jest rzeczywiście wskazana. Pomoc nie może być jednak udzielana bezwarunkowo. Warunkiem jej otrzymania musi być efekt jak najszybszego usamodzielnienia się finansowego młodocianych rodziców (poprzez zdobycie odpowiedniego wykształcenia lub nabycie umiejętności zawodowych).

Kolejnym elementem szeroko rozumianej pomocy miałyby być wsparcie finansowe związane z opłaceniem szkoły i kosztów związanych z nauką, czy też kosztów leczenia.

Ważnym elementem systemu pomocowego powinno być stworzenie „domu pomocy kryzysowej”, spełniającego funkcje centrum, gdzie młodzi ludzie oprócz zdobywania podstawowych umiejętności życiowych mogliby korzystać z porad specjalistów zajmujących się tym problemem.

Pomysłodawcy zwracają uwagę na to, że jednym z celów Stowarzyszenia jest wyjaśnianie sytuacji prawnej małoletnich rodziców i ich dzieci. Obecnie małoletni rodzic nie ma żadnych praw do swojego dziecka, a opiekunowie tegoż rodzica często bywają niewydolnie wychowawczo i prawnie, co powoduje piętrzenie się rozmaitych komplikacji. Powikłania te sprawiają, że młody człowiek, który już i tak jest w trudnej sytuacji, musi walczyć z bezdusznym systemem biurokratycznym (w systemie tym pojęcie „małoletni rodzic” nie istnieje). Codzienne sytuacje, załatwianie spraw administracyjnych, sądowych, a także odrzucenie przez społeczeństwo powodują, że

młody człowiek zamiast poświęcić się opiece nad dzieckiem, zmuszony jest „zмагаć się z całym światem”. Dlatego uważa się, że jeżeli już małoletnie osoby zostaną rodzicami, powinny one zająć się przede wszystkim wychowaniem potomstwa, kontynuowaniem edukacji i znalezieniem możliwości samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Jednym z głównych zadań Stowarzyszenia Pomocy Nieletnim Rodzicom jest próba ograniczenia zjawiska „małoletniego rodzicielstwa” poprzez docieranie do młodych ludzi z informacjami na temat jego skutków i konsekwencji. W tym celu Stowarzyszenie zamierza opracować i przedstawić właściwym organom odpowiedni program edukacyjny, który w uczciwy i czytelny dla młodzieży sposób prezentowałby wszystkie aspekty korzystania z „przywilejów dorosłości”. *Uważamy, że współczesna szkoła nie przykładą odpowiedniej wagi do kwestii edukacji seksualnej młodzieży i w tym tkwi jedna z istotnych przyczyn narastania zjawiska nieletniego rodzicielstwa. Program nie ograniczałby się tylko do informowania młodzieży o skutkach zbyt wczesnej inicjacji seksualnej. Chcemy mówić także wyraźnie o sposobach zapobiegania niechcianym ciążom, ponieważ naszym celem jest przede wszystkim ograniczenie zjawiska nieletniego rodzicielstwa, a nie wczesnych inicjacji seksualnych* (Z pisma do Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn z dnia 13.09.2004 r.)

Najważniejszym jednak zadaniem, jakie stawia sobie Stowarzyszenie, jest doraźna pomoc potrzebującym, czyli zetknięcie z konkretnym przypadkiem. Każdy z nich jest inny, specyficzny i wymaga indywidualnego podejścia, odpowiedniej do potrzeb i sytuacji pomocy oraz adekwatnej reakcji i działania.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Komentarzem do powyższych rozważań nad nieletnim rodzicielstwem niech będą słowa nieletniego ojca, który z perspektywy czasu ocenia swoją ówczesną sytuację: *Pół biedy, kiedy człowiek może liczyć na wsparcie rodziny, bliskich. Co jednak z tymi, którzy mogą liczyć tylko na siebie? Zabrać im dzieci? A może niech ich utrzymuje opieka socjalna, niech się przyzwyczajają do życia na koszt państwa? A może jednak pomóc im stanąć na nogi, pokazać, że mogą sobie poradzić, że ich sytuacja zależy od ich podejścia do życia. Może wystarczyć pomóc im skończyć szkołę, zdobyć zawód* [podkreślenie G. M.-L.]. *Pokazać, że można zlekceważyć te wiatraki, z którymi ja walczyłem przez wiele lat, tracąc czas i energię, gubiąc po drodze sprawy naprawdę istotne* (Harasimowicz 2004).

W debatach społecznych i politycznych powinno się z wielkim naciskiem podkreślać ważność w redukowaniu skutków kwestii małoletniego rodzicielstwa, w szczególności zaś ryzyka długotrwałego wykluczenia społecznego i uzależnienia od pomocy społecznej tak małoletnich matek i ojców, jak również dziedziczenia tej niekorzystnej pozycji społecznej przez ich dzieci w przyszłości.

¹ Jedyne Wielka Brytania może „poszczycić się” niechlubnym tytułem lidera w statystykach urodzeń wśród nastolatków. W Zjednoczonym Królestwie wskaźnik urodzeń wśród nastolatków jest blisko trzykrotnie wyższy (w 1995 r. około 30 urodzeń na 1000 kobiet) niż w innych krajach Unii Europejskiej (blisko 11 urodzeń na 1000 kobiet). W 1999 r. Tony Blair w wypowiedzi dla „Teenage Pregnancy” stwierdził: *Jako kraj nie możemy dłużej ignorować tego zawstydzającego rekordu. Niewiele społeczeństw znajduje sposób, aby prowadzić uczciwą debatę o dorastaniu, seksie i rodzicielstwie. Łatwiejsze wydaje się po prostu „zamieść pod dywan” ten niewygodny problem. Ale konsekwencje takiego postępowania odbiją się na nas w przyszłości* (Chevalier, Viitanen 2000).

² Pozytywnym zjawiskiem jest powolny spadek udziału kobiet najmłodszych (w wieku 19 lat i mniej) wśród kobiet rodzących. W 1990 r. stanowiły one 8,0% ogółu matek rodzących, w 1997 r. – 7,6%. Jednocześnie na szczególną uwagę zasługują matki bardzo młode, w wieku 17 lat i mniej. Ich udział w ogólnej liczbie kobiet rodzących kształtuje się na

niezmienionym poziomie około 1,5%, co oznacza, że na każde 1000 rodzących kobiet przypada średnio 15 najmłodszych nastolatków. Mimo że liczba urodzeń dzieci przez nastolatki w Polsce systematycznie obniża się, to jeszcze w 2004 r. ponad 20 tys. dziewcząt zostało matkami przed ukończeniem 20. roku życia. Około połowa z tych urodzeń przypadała na matki 19-letnie; matkami w wieku 18 lat zostało ponad 6 tys. dziewcząt, 2,5 tys. ukończyło lat 17, tysiąc miało zaledwie lat 16, a prawie 300 dziewcząt zostało matkami przed ukończeniem 16. roku życia (Wróblewska 2006).

³ Z badań przeprowadzonych w Polsce wynika, że co szósta nastoletnia matka na tyle nie zna ojca dziecka, iż nie potrafi podać jego wieku (Kornas-Biela 2001).

⁴ Stowarzyszenie Pomocy Nieletnim Rodzicom zostało zarejestrowane przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej dnia 16 stycznia 2004 r. i wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KSR: 0000188465. Statut Stowarzyszenia znajduje się na stronie internetowej <<http://nieletniojciec.republika.pl/sglowna.html>>.

LITERATURA

- Berthoud R., Robson K. (2001), *The outcomes of teenage motherhood in Europe*. Innocenti Working Paper No. 86, Florence: UNICEF Innocenti Research Centre.
- Birch A., Malim T. (1997), *Psychologia rozwojowa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chevalier A., Viitanen T.K. (2000), *The long-run labour market consequences of teenage Motherhood (paper)*, London: London School of Economics and Political Science.
- Ciecieliąg J., Raclaw-Markowska M. (2001), *Uwarunkowania aktywności zawodowej samotnych matek*, w: M. Rymśa (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Warszawa: ISP.
- Corsaro W.A. (2005), *The Sociology of Childhood*, Thousand Oaks – London – New Delhi: Pine Forge Press, A Sage Publications Company.
- Danziger S.K., Radin N. (1990), *Absent does not equal uninvolved: predictors of fathering in teen mother families*, „Journal of Marriage and Family” nr 3.
- Dubov E.F., Luster T. (1990), *Adjustment of children born to teenage mothers: the contribution of risk and protective factors*, „Journal of Marriage and Family” nr 2.
- Fluderska G. (1997), *W lustrze sondażu: romantycy czy ostrożni realisci?*, w: B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, *Dzisiejsza młodzież. Stereotypy i rzeczywistość po 1989 roku*, Warszawa: Ośrodek Badań Młodzieży UW i Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji MEN.
- Futyma H. (2002), *Potrzeba seksualna u młodzieży w późnym okresie adolescencji (na tle innych potrzeb)*, „Małżeństwo i rodzina” nr 4.
- Goodman A., Kaplan G., Walker I. (2004), *Understanding the effects of early motherhood in Britain: the effects on mothers*, Working Paper WP04/20, The Institute for Fiscal Studies.
- Grodzki A. (2002), *Dylematy szkolnej edukacji seksualnej*, „Małżeństwo i rodzina” nr 4.
- Harasimowicz A. (2004), *Świat według Gucia*, dostępny w Internecie: <<http://nieletniojciec.republika.pl/>>.
- Holmlund H. (2004), *Estimating long-term consequences of teenage childbearing – an examination of the siblings approach*, Working Paper No. 1, Swedish Institute for Social Research, Stockholm University.
- Idzikowski B. (2003), *Zielonogórcy gimnazjaliści – raport z badań w roku 2001*, w: *Młodzież polska w nowym ładzie społecznym*, Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Kornas-Biela D. (2001), *Małoletnie ojcostwo: problem i wezwanie*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Koseła K. (1999), *Młodzież*, hasło w: *Encyklopedia Socjologii*, t. II, Warszawa: PWN.
- Maciarz A. (2004), *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Mąkosza M. (2001), *Bezdomne samotne matki na przykładzie podopiecznych Domu Samotnej Matki w Laskach*, w: M. Rymśa (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Warszawa: ISP.
- Miller B.C., Moore K.A. (1990), *Adolescent sexual behavior, pregnancy, and parenting: research through the 1980s*, „Journal and Marriage and the Family”, nr 4.
- National Campaign to Prevent Teen Pregnancy (2003), *Teenage motherhood and marriage*, Washington DC, dostępny w Internecie: <<http://www.teenpregnancy.org>>.
- Olausson P., Haglund B., Weitoft G., Cnattingius S. (2001), *Childbearing and long-term socioeconomic consequences: a case study in Sweden*, „Family Planning Perspectives” nr 2.

Planned Parenthood Federation of America (2006), *Pregnancy and childbearing among US Teens*, Washington, DC, dostępny w Internecie: <<http://www.plannedparenthood.org>>.

Robinson H. (2002), *My generation: the changing penalty of teenage motherhood (paper)*, Cardiff: Cardiff Business School.

Statut Stowarzyszenia Pomocy Nieletnim Rodzicom (2004), Szklarska Poręba–Wrocław.

Tillmann K.J. (1996), *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Warzywoda-Kruszyńska W. (2001), *Dorastać w biedzie – obrazy z życia różnych pokoleń Łodzian*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.

Wróblewska W. (2006), *Postawy młodzieży w sferze seksualnej w Polsce w okresie przemian a potrzeba edukacji*, materiał przygotowany dla Krajowego Centrum ds. AIDS do wykorzystania w ramach kampanii skierowanej do rodzin pod hasłem „Rodzina razem przeciw AIDS”, dostępny w Internecie: <<http://www.aids.gov.pl/kampanie/2006/materialy/>>.